

W Budach Zosinych dają nadzieję najmłodszym narkomanom

data aktualizacji: 2019.04.25 autor: Justyna Napierała



W Monarze dają szansę na normalność młodym narkomanom. (Justyna Napierała)

Do Monaru w Budach Zosinych trafiają z całej Polski. Przyjeżdżają bo życie jest już nie do zniesienia, bo rodzice dali warunek lub sami decydują, że tak dalej się nie da. Narkomani, to z myślą o nich przed wielu laty Marek Kotański stworzył Monar. Dziś go już wśród nas nie ma, jednak jego pomoc jest kontynuowana.

Monar daje szansę i nadzieję tym, których uzależnienie pozbawiło normalności. – Do ośrodka w Budach Zosinych trafiają bardzo młodzi, nawet szesnastolatki – mówi psycholog Emilia Pietrasz. Przechodzą tutaj sześciomiesięczny program terapeutyczny, bywa że wracają ponownie. – Teraz są dwie dziewczyny, które zdecydowały się po zakończeniu terapii znowu wrócić. Nie wynika to z tego, że zaczęły brać ale coś się w ich życiu zadziało. Poczwały, że muszą sobie pomóc – dodaje Pietrasz. To jest dojrzałość i świadomość problemu. Biorą nie tylko narkotyki ale też coraz bardziej popularne dopalacze. Na nic zdają się informacje, że środki mogą zabić a w najlepszych przypadkach pozbawić zdrowia. Biorą z ciekawości, z tego, że mają problemy i sobie z nimi nie radzą. Rodzice zabiegani często nie zauważają problemu, orientują się, kiedy jest już późno. Co może wzbudzić niepokój? Izolowanie się dziecka, omijanie wspólnych posiłków albo wręcz nadmiar energii, spowodowany

zażywaniem środków psychoaktywnych. Do Bud Zosinych trafiają po detoksie, ze skierowaniem lekarskim. Tutaj są czyści. Ośrodek działa od 1996 roku. Leczą się tutaj młodzi ludzie z wieku od 16 do 21 lat. Świadczenia są nieodpłatne, finansowane przez państwo. Program pomocy oparty jest na metodzie terapeutycznej, zawiera elementy terapii: motywującej, interpersonalnej, skoncentrowanej na rozwiązaniu, poznawczo-behawioralnej. Istotnym dopełnieniem terapeutycznej oferty są zajęcia sportowe, kulinarne, opieka nad zwierzętami, turystyki krajoznawczej, edukacyjno-rozwojowe i kształtowanie zainteresowań. Jakie pytania najczęściej zadają uzależnieni? – Czy można być szczęśliwym bez używek – mówi Emilia Pietrasz. Zapewnia, że można i oni do tego dochodzą sami, ale poprzedza to, długotrwały proces leczenia.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/31791-w-budach-zosinych-daja-nadzieje-najmlodszy-narkomanom>